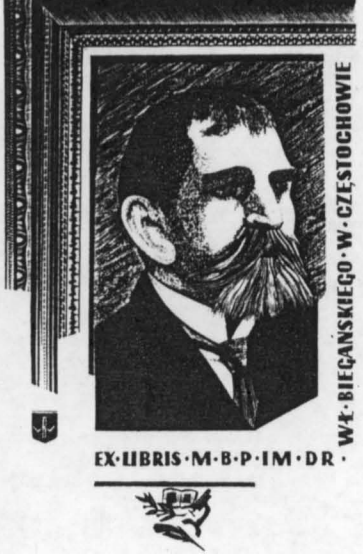

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 107. Sroda dnia 12 Maja 1920 roku. Cena 1 mk. Rok XV.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Cena prenumeraty: Miesięcznie z odnoszeniem do domu mk. 22 przesyłką pocztową Mk. 25 bez odnoszenia Mk. 20.
CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU 1 MARKĘ

Ceny ogłoszeń: za wiersz petitowy jednoszpaltowy na kol. I Mk 15 na II i III kol. Mk. 12.00, na IV kol. Mk. 10.00.
Ogłoszenia drobne po 80 fenigów za wyraz.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, ul. Panny Marji № 38 Telefon № 50. Skrzynka pocztowa № 45.

Błędy naszej gospodarki społecznej.

Nestor publicystów polskich A. Swiętochowski zamieścił na łamach „Iskry“ aktualny artykuł na temat gospodarczych zagadnień doby obecnej, w którym między innemi znajdujemy następujące uwagi:

Co Niemcy zaczęli rekwizycjami, demontowaniem i zabieraniem maszyn, ubezwładnieniem polskiego przemysłu, to my sami dalej czynimy w nieprzerwanych strajkach, bezmyślnych rozporządzeniach władz i chwiejności rządu. Gdy cena korca żyta dochodziła do 700 mk., a kartofli 200, centnar siena 100 mk., urządzono bezrobocie podczas sianokosów, żniw i kopania. Wyrabiacze chloroformów i opiumów politycznych, pragnący łagodzeniem niezadowoleń podtrzymywać wiarę ogółu w mądrość i skuteczność swych wad, zabiegów i rządów, pocieszają nas, że kiedyś będzie lepiej, ale taka pociecha może być wystarczającą tylko dla wieczności: pomimo całego dbania o pomyślność przyszłych pokoleń, obecnie chcemy również użyć odrobiny szczęścia w zakresie swego życia. Cierpliwość, karmiona wyłącznie na dzieją, musi zamrzeć.

Najgłówniejszą wadą obecnego rządu — a może nawet wszystkich, jakie dotychczas znaczyły się nad zmartwychwstałą Polską, było to, że nowe zagadnienia starano się rozwiązać starymi sposobami. Czerpano je kolejno, i nieraz równocześnie z praktyki despotyzmów, rewolucjonizmów, konserwatyzmów, radykalizmów — wszelkich istniejących form rządzenia. Stąd wiązała się sieć rozporządzeń niewykonalnych, sprzecznych, zamętnych i urągających zdrowemu rozsądkowi. Wzorowano się na policyjnej Rosji, którą potępiono, na bolszewiźmie, z którym walczono, na prusactwie, które przeklinano, na konstytucjonalizmie angielskim, który karykaturowano. Dość powiedzieć, że podczas gdy całe prawodawstwo angielskie powstało z wyroków sądowych, u nas nie powierzono sądom nawet zatargów służby folwarcznej z obszarnikami i oddano je osobnym komisjom.

W kraju, gdzie ruchami mas kierują najemni i obcy agitatorzy, gdzie najrozumniejsze postanowienie może kilkoma frazesami wywrócić żydek białostocki, przysłany przez Trockiego, o uporządkowaniu się stosunków, o rozwinięciu twórczej energji społeczeństwa drogą laisser faire, laisser passer, palenia i Bogu świeczek, i djablu ożogów — nie może być mowy. Jeśli chcemy wyprowadzić naród z chaosu i wydobyć z niędoli, musimy ująć wodze nad nim silnymi rękami. Nie mogę pojąć, dlaczego tylko pewna część obowiązków obywatelskich ma ulegać przymusowi, a inne równie ważne, mają być pozostawione wolnej woli, dlaczego ludzie są zmuszeni do służby wojskowej, a nie są zmuszeni do pracy. Czy obrona społeczeństwa od nieprzyjaciół zewnętrznych, często niegrożących ma być ważniejsza, niż obrona od głodu i chorób?

Powiedziałem kiedyś pewnemu ministrowi oświaty, że sprawę powszechnego nauczania rozstrzygnąłbym w ciągu roku poleciwszy gminom wzniesienie odpowiednich budynków i zebranie potrzebnych funduszów, oraz wydawszy ustawę, że każdy młodzieniec, który ukończył zakład naukowy, obowiązany odsłużyć rok popisowy jako nauczyciel szkoły elementarnej na warunkach poboru wojskowego. Nie byliby to pedagogicznie wyspecjalizowani, ale kształciciele inteligentni i nieporównnnie lepsi, niż większość dotychczasowa bakałarzów, zamieniających szkołę na dojną i głodną krowę.

Naturalnie, mój projekt najmniejszego uznania u p. ministra nie znalazł.

Otóż podobnie, według mego zdania, należałoby postąpić ze wszystkimi gałęziami gospodarstwa społecznego: wszystkie powinny być poddane ustawie o służbie przymusowej.

Jeżeli państwo nie ma na swoje potrzeby tkanin, chleba i t. d. wogóle artykułów niezbędnych, a fabryki prywatne są bądź nieczynne, bądź zawichrzone, ono powinno je objąć w swój zarząd, a wszystkich robotników postawić na stopie wojennej. Innemi słowy: na pewien czas należy upaństwowić całą produkcję, a nawet obieg towarów, wszystkich zaś urzędników tej produkcji i tego obiegu uznać za żołnierzy pracy społecznej.

Rozumiem, że takie przedsięwzięcie byłoby do wykonania bardzo trudne, wymagałoby doskonale obmyślanej organizacji znakomitych kierowników, ale tylko ono mogłoby usunąć straszną nędzę, to żarłoczne lichwiarstwo, to rozwydrzenie strajkowe, to rzucanie miljardów, to spychanie Polski na stanowisko bankrutki i żebraczki, to konanie jej z głodu z pieśnią „jeszcze nie zginęła“ na ustach, — z czego się składa obecne smutne życie naszej ojczyzny.

W Rosji sowieckiej.

Dziennik „Pour la Russie“ przyniósł szereg dokładnych informacji o stosunkach prasowo-wydawniczych w państwie Trockiego i Lenina. A oto najważniejsze z nich:

Skutkiem braku papieru na prowincji prawie niema pism. W zapadłych zakątkach Rosji, dziennik stał się rzadkością. Większe centra informują się z gazet, nadesłanych z obydwu stolic.

Niedawno bolszewicy ogłosili szczegóły tyczące się wysokości nakładu różnych organów za listopad ub. r. A oto te cyfry „Prawda“ biła 150,000 egzemplarzy, „Krasnaja gazieta“ 65,000, a „Izwiestja“ 53,000, ogółem 268,000 egzemplarzy.

Przez „wydawnictwa“ należy rozumieć wyłącznie dzienniki, gdyż skutkiem braku papieru obecnie nie drukuje się książek, ani nawet broszur. Gazety wysyłane są przeważnie do armji czerwonej, do urzędów i dla służby kolejowej.

Nakład wszystkich pism bolszewickich jest znikomy w porównaniu z nakładami dzienników jakie wychodziły w czasach przedbolszewickich.

Z drugiej strony prawie zupełny brak prasy prowincjonalnej uniemożliwia wyrobienie sobie pojęcia o życiu na prowincji. Tyle tylko wiadomo, że stan jego jest rozpaczliwy, głód, chłód, brak światła, przyborów szkolnych, szkół, pomocy lekarskiej i t. d.

Od czasu do czasu wybuchają bunty. Są to protesty przeciw temu lub innemu miejscowemu agentowi rządu bolszewickiego, a nie przeciwko samej władzy bolszewickiej.

Na miejsce przyjeżdża komisarz celem przeprowadzenia śledztwa i dowiaduje się, że dana wieś nie czuje nienawiści do bolszewików, lecz do „komunistów“ miejscowego komitetu wykonawczego, którzy grabią ludność i nadużywają swojej władzy jeszcze więcej od carskich czynowników. Bolszewicy piszą otwarcie o tych buntach w swoich dziennikach równie, jak piszą o różnych strajkach lokalnych, a nawet o wiecach protestacyjnych, organizowanych przez robotników kolejowych lub fabrycznych.

Zycie na prowincji niemal zamarło. Włościanie dają sobie radę, tylko od czasu do czasu występują w obronie swojego dobra prned napadami oddziałów a prowizacyjnych i rekwizycyjnych.

Działalność kooperatyw jest bardzo słabą wobec braku artykułów. Towarzystwa kredytowe również prawie zatrzymały swoją działalność, gdyż chłopi mają mnóstwo banknotów i nie szukają kredytu.

W miastach gubernialnych i powiatowych mieszkańcy troszczą się tylko o chleb powszedni. Nic ich nie interesuje prócz pożywienia i nafty.

Prowincja zaczęła nawet przyzwyczajać się poddawać nieustannym zmianom władzy, rządzącej nią.

Warszawa po wzięciu Kijowa.

Oczekiwana od kilku dni radosna wiadomość o wzięciu Kijowa przez wojska polskie, nadeszła do Warszawy w ub. niedzielę przed południem i lotem błyskawicy, podawana z ust do ust, rozeszła się po mieście, budząc powszechny entuzjazm. Z powodu dnia świątecznego pisma nie wydały nadzwyczajnych dodatków, ograniczając się do plakatu w oknach redakcyjnych, podającego tekst depeszy urzędowej. Przechodnie tłumnie zatrzymywali się przed lokalami redakcji, wyrażając głośno zapał z powodu zwycięstwa.

Niedługo samorzutnie miasto zaczęło się ozdabiać flagami narodowemi. Początkowo na głównych ulicach, następnie w coraz szerszym promieniu głosiły chorągwie narodowe o radości, jaką odczuwa dziś każde serce polskie.

Wrażenie w Krakowie.

Kraków. Wiadomość o zajęciu Kijowa wywarła w całem mieście wrażenie bardzo silne. Urzędowy komunikat o zwycięstwie otrzymano około południa i odczytano go z estrady teatru Bagateli, gdzie odbywał się koncert symfoniczny. Publiczność powstała z miejsc, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć armji i Naczelnego Wodza.

Wieczorem odczytano depesze we wszystkich teatrach: wszędzie wywołały podniosłą manifestację patrjotyczną.

Rada m. Krakowa zarządziła dekorację miasta, nadto zapowiedziano uroczyste posiedzenie Rady ku uczczeniu armji i Naczelnika Państwa.

Granice pomiędzy Polską a Ukrainą

Warszawa. Ukraińskie Biuro prasowe donosi, że w tym samym dniu, w którym reprezentant ukraiński Lewicki podpisał w Warszawie polsko-ukraiński traktat, tj. 23 kwietnia br. nadszedł (?) telegram z Paryża, zastrzegający uregulowanie sprawy wschodnio-galicyjskiej do decyzji wielkich mocarstw. Co się tyczy samego traktatu, wspomniany komunikat podaje następujące granice pomiędzy Polską a Ukrainą, przytoczone w owym traktacie:

Od Dniestru na północ wzdłuż rzeki Zbrucz, następnie dawną granicą austrjacko rosyjską aż do Wyżgorodu, poczem na północ w poprzek płaskowzgórza krzemienieckiego aż do rzeki Horyń, na zachód od węzłowej stacji kolejowej Zdołbunowo, poczem wzdłuż granicy gubernji mińskiej, wzdłuż Prypeci, aż do jej ujścia do Dniepru. Co się tyczy okręgów Równa i Dubna, szczegóły graniczne zostaną później ułożone. Polski rząd przyznaje Ukrainie przestrzenie na wschód od podanej linji aż do granic polskich z roku 1772.

Dalej w traktacie oba rządy zobowiązują się nie zawierać żadnych międzynarodowych umów, wymierzonych przeciw drugiej stronie. Te same narodowe kulturalne prawa, które Polska przyzna obywatelom ukraińskiej narodowości, na terytorjum polskiem, zostaną w tej samej mierze przyznane Polakom, w obrębie granic ukraińskiego państwa. Kwestję rolną na Ukrainie roztrzygnie jej prawowita konstytuanta. Aż do tej chwili położenie polskiej wielkiej własności na Ukrainie może być zmienione, tylko za porozumieniem się pomiędzy Polakami a Ukrainą.

Telegramy.

Brednie prasy niemieckiej

Poznań. „Kur. Por.“—„Morgen Post“ pisze, iż w Poznańskiem panuje silne nie zadowolanie. Uzbrojone pułki żądają natarczywie odłączenia Poznańskiego od Królestwa. Cała ludność jest silnie wzburzoną i żąda odłączenia od Polski. Byłoby przedwczesnem już teraz przypuszczać, że Poznańskie pragnie teraz właśnie połączenia z Niemcami. O tem tymczasem jeszcze niema mowy. Wypadki wskazują jednak, że rozkład Państwa Polskiego już się zaczął“.

Artykuł ten prawdopodobnie jest echem szeregu artykułów jakie ukazywały się w narodowo-demokratycznych pismach poznańskich w sprawie unifikacji.

Młodzież lwowska w obronie Śląska

We Lwowie odbył się niedawno olbrzymi wiec w sprawie Spisza, Orawy i Śląska Cieszyńskiego zwołany przez młodzież akademicką i słuchaczy politechniki, na którym uchwalono rezolucję, wyrażającą hołd dla ludu Spisza, Śląska i Orawy za dzielną obronę praw naszych, oraz domagającą się rozwiązania żandarmerji czeskiej na terenach plebiscytowych i utworzenia zamiast niej milicji z żywiołów miejscowych. Rezolucja apeluje dalej do młodzieży międzynarodowej, a zwłaszcza francuskiej, aby zaprotestowała przeciw gwałtom czeskim na Śląsku i wyraża uczucia dla narodu francuskiego. Uchwałę tę postanowiono podać do wiadomości szefa misji francuskiej, pułk. Le Ronda. Wreszcie uchwalono protest przeciw stronnemu postanowieniu aljanckiej komisji plebiscytowej. Dowiadujemy się, że i u nas w Zagłębiu mają być zorganizowane podobne wiece.

Pod Humaniem

Brześć. Wojska nasze znajdują się w odległości 20 kilometrów od Humania.— Humań leży o 150 kilm. na południe od Kijowa. Jeżeli ofensywa polska pójdzie w tym tempie to wojsko polskie jeszcze w bieżącym miesiącu dotrze do brzegów morza Czarnego i zajmie Odesę.

Nad Dźwiną

Wilno. Dzien. łotewskie donoszą: Armja polska stoi pod Połockiem. Lada dzień miasto to padnie. Zajmą go wojska polskie.

Finlandja pójdzie na Piotrogród.

Chrystjanja. Z Londynu donoszą. Prasa robotnicza twierdzi, że do Finlandji

wysłano wielką ilość broni i amunicji z różnych krajów, co dowodzi zamiaru Finlandji wystąpienia przeciw Piotrogrodowi w związku z ofensywą polską.

Czy Finlandja zawrze pokój z Rosją sowiecką?

Chrystjanja. Z Helsingforsu donoszą: Podczas dyskusji w sejmie finlandzkim nad sprawą pokoju z Rosją sowiecką rząd finlandzki odmówił udzielenia wyjaśnień co do swego stanowiska.

Hakatyści gdańscy

Gdańsk. Omawiając podaną przez dzienniki warszawskie wiadomość, że Gdansk ma być stacją polskiej floty wojennej, pisze „Danziger Ztg." z ogromnem oburzeniem: Wiadomość ta jest wprost nie do uwierzenia, gdyż Gdańsk jest przecież państwem suwerennem, a traktat nie mówi o takiem prawie polskiem. Nie może być przeto mowy, ażeby Polska miała prawo zakładać w Gdańsku port wojenny.

Wykłady języka polskiego w Gdańsku

Gdańsk. Magistrat tutejszy przedłożył Radzie miejskiej wniosek o zaprowadzenie w szkołach wyższych, średnich, jako też kilku powszechnych, obowiązku wykładania języka polskiego. W umotywowaniu wniosku zaznacza magistrat, że stosunek Gdańska do Polski wymaga, aby młodzieży dać możność nauczenia się języka polskiego.

Torpedowce niemieckie dla Polski

Rzym. Admiralicja włoska oświadcza, że jeżeli Francja odda Włochom część okrętów z liczby wydanych przez Niemcy, w takim razie Włosi odstąpią Polsce 6 torpedowców, które miały być oddane Brazylji.

Reprezentanci Niemiec i Rosji w Radzie koalicyjnej.

Wiedeń. Dzienniki niemieckie, powołując się na paryski „Temps", przynoszą wiadomość, że w najbliższym czasie w skład Najwyższej Rady ma wejść delegat Niemiec, a o ile możności jak najrychlej także delegat Rosji. Takie przekształcenie Rady Najwyższej ma się dokonać z inicjatywy rządu angielskiego, który nie chce uledz natarczywemu domaganiu się angielskiej prasy, ażeby Radę Ligi Narodów uzupełniono prezydentami ministrów wszystkich państw.

Anglja chce, ażeby Liga Narodów pozostała w dotychczasowych granicach, ale ażeby równocześnie działała jako czynnik międzynarodowy, nadal Najwyższa Rada Koalicyjna, uzupełniona w sposób powyższy. Wiadomość przytoczona doznała niewątpliwie wypaczenia przez źródła niemieckie.

Napad czeskich bandytów na towary dla Polski.

Cieszyn. W ub. środę przyjechał oficer polski z 12 żołnierzami, eskortując 40 wagonów do Lipiny przy Frydku. Był to konwojowany transport konstrukcji mostów żelaznych dla wojskowości polskiej. Władze czeskie zwlekały z pozwoleniem przejazdu, robiąc rozmaite przeszkody. We czwartek o godz. wpół do 9-ej rano zjawiła się koło wagonów banda robotników czeskich z zamiarem wzięcia szturmem wagonu, w którym znajdowali się żołnierze polscy.

Podpor. Święcicki kazał żołnierzom gotować broń i zagroził tłumom salwą, jeżeli się zbliżą do wagonów. Przedstawił on wyraźnie, że transport jedzie do Polski w drodze kompensaty. Agitatorzy czescy podtrzymywali podniecenie tłumu. Zjawienie się starosty z Frydka na miejscu zapobiegło rozlewowi krwi. Ostatecznie konwój wraz z oficerem wyjechał, zaś transport został zatrzymany.

Czem grozi d'Annunzio.

Wiedeń. Z Paryża donoszą: D'Annunzio oświadczył przedstawicielom prasy, że zanim odda Rjekę, wysadzi w powietrze wszystkie mosty, miasto i siebie samego.

Starcie Czechów z kawalerją francuską.

Cieszyn. Po wczorajszym wiecu w Orłowej doszło do starć z wojskami francuskiemi. Kawalerja francuska w sile 60 ludzi chciała tłum rozpędzić. Wówczas Czesi rzucili się na nią; dwóch kawalerzystów zostało rozbrojonych, przyczem czesi zabrali im konie. Reszta wycofała się w stronę niemieckiej Lutyni. W drodze spotkali Francuzi bojówkę czeską, składającą się z 14 ludzi, którą aresztowali. Francuzi wycofali się przez Zabłocie do Bogumina. Atakowani przez przeważające siły Czechów, dali Francuzi ognia, kładąc trupem 4-ech Czechów.

Niemcy transportują potajemnie wojsko i bojówki.

Bytom. Pisma polskie donoszą, iż od kilku dni Niemcy transportują na Górny Śląsk potajemnie nowe oddziały Sicherheitswehry. Do każdego pociągu przyczepiają po 5 do 6 wagonów zamkniętych, w których ukryci są żołnierze Sicherheitswehry i po cywilnemu przebrane bojówki niemieckie. Pociągiem towarowym Nr 8281 przybyło d. 4 b. m. do Katowic 9 wagonów z żołnierzami niemieckimi na Górny Śląsk. Stwierdzono również, że do Bytomia i do Katowic przybyły te bojówki niemieckie, które rozbiły pochód polski w Opolu, napadły na konsulat polski i zdemolowały drukarnie 2 gazet polskich. Bandy te planują napady na gazety polskie w obwodzie przemysłowym. Władze koalicyjne są o tem powiadomione.

Z Górnego Śląska.

W Nr 24 gazety urzędowej górnośląskiej ogłasza międzysojusznicza komisja rządząca rozporządzenie o utworzeniu na Górnym Śląsku sądu specjalnego, który śledzić będzie i sądzić wykroczenia wszelkiego rodzaju, popełnione: 1) przeciw obecnym instytucjom międzysojuszniczym na Górnym Śląsku; 2) przeciw przedstawicielom mocarstw sprzymierzonych, członkom komisji międzysojuszniczej rządzącej i plebiscytowej na Górnym Śląsku; 3) przeciw wyższym urzędnikom tejże komisji; 4) przeciw osobom, należącym do wojska sojuszniczego, lub przeciw urzędnikom policyjnym na służbie komisji rządzącej; 5) przeciw osobom na służbie komisji rządzącej; 6) przeciw członkom rodzin osób, wymienionych w niniejszym artykule, oraz przeciw osobom na ich służbie.

Wogóle sąd ten ma śledzić i sądzić wszystkie czyny karygodne przeciw obecnym instytucjom międzysojuszniczym na Górnym Śląsku. Zbrodnie przestępstw lub przewinień, skierowane przeciwko obecnym instytucjom międzysojuszniczym na Górnym Śląsku, przyrównywa się do zbrodni, przestępstw lub przewinień, popełnionych na obszarach, podlegających władzy rządu niemieckiego, a skierowanych przeciwko obecnym instytucjom państwa niemieckiego.

Sąd składa się z 5 członków. Siedzibą jego jest Opole. Sąd ten posiada także osobną prokuraturę rządową. Język francuski, polski i niemiecki są w równej mierze uznane przez ten sąd.

*

Komisja rządząca w Opolu rozporządziła, ażeby wszyscy mieszkańcy Górnego Śląska od 15-go roku życia zaopatrywali się w osobiste legitymacje, które wystawiać będą bezpłatnie urzędy gminne na farmularzach, opracowanych przez komisarjat. Legitymacje wystawiane będą w językach polskim, niemieckim i francuskim. Wszyscy mieszkańcy Górnego Śląska mają być zaopatrzeni w rzeczone legitymacje najpóźniej d. 15 maja r. b.

Ostatnie wiadomości.

Telegr. własne „Gońca Częstochow.)

Walki na Wschodzie

Warszawa 11 | 5. Komunikat sztabu generalnego z dn. 10 b. m.

W rejonie Kniaziopola (na południe od Wapniarki) nasz pociąg pancerny rozpędził oddział nieprzyjacielski. Oddziały naszej jazdy obsadzając Kahorlik, Olszanicę i Taraszczę, zajęły Ryszczew nad Dnieprem, zdobywając statek i trzy berlinki.

W czasie ostatnich walk na Polesiu, uwieńczonych zdobyciem Rzeczycy, nieprzyjaciel stawiał wyjątkowo zacięty opór wyzyskując swe głęboko ufortyfikowane linję obronne i przechodząc miejscami do pięciokrotnych kontrataków. Siły bolszewickie pomiędzy torem kolejowym Kalenkowicze—Rzeczyca a Prypecią rozbito doszczętnie. Dotychczas zameldowano z górą 1000 jeńców oraz bogaty materjał techniczny i kolejowy.

Z uznaniem podreślić należy niezwykłą wytrwałość i brawurę naszych wojsk które—wśród nieustannych walk i nader trudnych warunków terenowych— olbrzymiemi marszami osiągnęły wszystkie wskazane objekty, prześcigając się w męstwie i wytrwałości. Na odcinku pomiędzy Dnieprem a Dźwiną pomyślne walki oddziałów wywiadowczych.

Na Mazurach

Olsztyn 11 | 5. Przybył do Lecu oddział włoski w sile 200 ludzi. Komisja sojusznicza zdecydowała się nareszcie po pogromach, dokonywanych na ludności polskiej w Lecu, przysłać żądaną załogę.

Na Śląsku Cieszyńskim

Cieszyn 11 | 5. Robotnicy czescy wraz z żandarmami czeskimi znowu wyrzucili z mieszkań 8 rodzin polskich. Urządzenie mieszkań samochodami przewieziono do gimnazjum polskiego w Orłowej.

Biskup Bandurski na froncie

Lwów 11 | 5. Na zaproszenie dowództwa biskup Bandurski wyjechał na front bolszewicki.

Bolszewicy chcą pokoju z Kaukazem.

Londyn 11 | 5. „Westm. Gaz." donosi, że kroki wojenne na froncie kaukaskim wstrzymano. Rząd sowiecki zaprasza istniejące tam państwa do rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Porozumienie z Rumunją.

Warszawa 11 | 3. „Kur. Warsz." donosi, że rozpoczęto akcję w celu zacieśnienia stosunków polsko-rumuńskich. Do Bukaresztu wyjechał w specjalnej misji gen. Rozwadowski.

Strajk protestacyjny na Górnym Śląsku.

Bytom 11 | 5 Górnicy polscy rozpoczęli wczoraj o godz. 6 rano strajk generalny na Górnym Śląsku.

Manifestują oni w ten sposób, że cierpliwość polska już się wyczerpała.

Komisja międzynarodowa nie umiała położyć kresu ciągłym napadom zbójeckim Niemców na ludność polską, przelewaniu krwi polskiej, bezszczeszczeniu godeł państwa polskiego i pozbawienia polaków chleba.

Na 48 godzin ustanie w kopalniach śląskich wszelka praca.

Jeżeli po tym strajku próbnym komisja międzynarodowa nie pełni swoich obowiązków i nie powstrzyma Niemców od dalszych napadów w takim razie wybuchnie ogólno-polski strajk generalny. Wtedy staną wszystkie kopalnie i fabryki tak długo, póki teror niemiecki nie ustanie.

To bezrobocie rozstrzygnie o przyszłości Śląska Górnego.

Strajk we Francji upadł

Lyon 11 | 5. Reuter. Związek generalny pracy wobec niepowodzenia strajku kolejarzy, robotników dokowych i górników ogłosił nowy strajk, który chybił kompletnie. Komunikacja nigdzie nie została przerwana.

Rodiczew w Warszawie

Warszawa 11 | 5. Przybył do Warszawy wybitny działacz rosyjski, Rodiczew, członek b. Dum rosyjskich. (Znany przed wojną ze swej życzliwości dla Polaków. Przyp. Red.)

Carranza ujęty

Waszyngton 11 | 5. Prezydent Meksyku, gen. Carranza, ujęty został przez rewolucjonistów.

Czerwony okręt

Gdańsk. Do Archangielska przybył niemiecki parowiec „Senator Schröder", który płynął pod czerwoną flagą i miał na pokładzie 60 niezawisłych socjalistów niemieckich. W drodze z Niemiec załoga okrętu zbuntowała się, uwięziła oficerów i popłynęła do Archangielska. Tu niezawiśli socjaliści oddali okręt do dyspozycji bolszewików

Sprawa Kochanowiczów.

Warszawa 11 | 5. Wyrok w sprawie Kochanowiczów brzmi:

Bolesław Kochanowicz za podpalenie składów, przywłaszczenie wielomiljonowego majątku klijentów i fałszywą denuncjację skazany na 15 lat ciężkiego więzienia, Kazimierz Kochanowicz za współudział w przywłaszczeniu na 6 lat więzienia, Małgorzata Kochanowicz na 3 lata domu poprawy.

Skutkiem dekretu o amnestji kara wszystkim zmniejszona o jedną trzecią. Powództwo cywilne w sumie przeszło 3 miljonów marek zasądzono.

Minister skarbu, który się omylił o 40 miljardów...

Czyż może ktoś uważać za rzecz karygodną żądanie ze strony obywateli państwa skierowane do ministrów skarbu, iżby ci, w rachunkach przedkładnych narodowi nie popełniali omyłek dochodzących do sumy 30 lub 40 miljardów?... Chyba nie. Słuszne też i najzupełniej uzasadnione wydają się pretensje obywateli francuskich do b. ministra skarbu pana Klotza, podnoszone obecnie głośno i bez ogródek na łamach prasy paryskiej.

Pan Klotz, przed odejściem swem z ministerstwa, złożył projekt budżetu, w którym figurują pożyczki, zaciągnięte przez Francję za granicą w ciągu wojny pożyczki, z których niejedna ma być w najbliższym czasie zwrócona. Suma owych pożyczek, zdaniem p. Klotza wynosi 34 miljardów franków. Lecz oto opodatkowani srodze obywatele francuscy wykazują b. ministrowi finansów, iż nie umie on zbyt dobrze i dokładnie rachować... Możliwem jest, iż Francja nie otrzymała od Ameryki i Anglji itd. więcej nad 34 miljardów, jednakże suma, jaką ma zwrócić przewyższa grubo owe 34 miljardów. W istocie bowiem Ameryka pożyczyła Francji dolary, a Anglja funty szterlingów. Wedle kursu wojennego, kiedy dolar wart był mniej niż 6 franków, a funt szterlingów ponad 57 franków, cała pożyczka przedstawia 70 lub 80 miljardów.

A zatem p. Klotz w przedłożonym przez się budżecie popełnił omyłkę ni mniej ni więcej tylko na 40 miljardów.

O posłów z większych miast.

Grono posłów sejmowych zgłosiło wniosek w sprawie wyboru posłów do Sejmu Ustawodawczego od większych miast.

W myśl dekretów z dnia 26 listopada 1918 r. dwa tylko miasta: Warszawa i Łódź wybierały swoich posłów do Sejmu a mianowicie Warszawa 16, Łódź 10 posłów. Co do innych miast, brały one udział w wyborach łącznie z ludnością wiejską odnośnych powiatów. Tym sposobem Sejm liczy zaledwie 26 posłów wybranych przez miasta. Miasta nie posiadają odpowiedniego do swej ludności zastępstwa w Sejmie i zachodzi istotnie potrzeba wznowienia tego zastępstwa dla skuteczniejszej obrony spraw i interesów miejskich. Zdawałoby się, że jeżeli nie wszystkie miasta, przynajmniej miasta liczące sto lub więcej tysięcy ludności, powinny posiadać jednego swojego posła. Niepodobna przytem pominąć, że okręgi wyborcze i ilość posłów ustalone zostały na podstawie obliczenia ludności, dokonanego na początku 1918 r. wedle tego jak się przedstawiało zaludnienie w dniu 1 stycznia 1918 roku. Tymczasem rozpoczęta z wiosną 1918 r. reemigracja dobrowolnych i przymusowych emigrantów do Rosji przyczyniła się do znacznego powiększenia zaludnienia miast, bo reemigranci osiadali i znajdowali przytułek prawie wyłącznie po miastach, a zwłaszcza po większych miastach.

KRONIKA

— **Propaganda pożyczki państwowej.** W ub. poniedziałek o godz. 12 w południe w starostwie odbyło się posiedzenie komitetu propagandy pożyczki państwowej pod przewodnictwem p. starosty Kühna.

Na wstępie obrad wyłoniła się obszerna dyskusja w sprawie utworzenia komitetów propagandy miejskiego i powiatowego z podkomitetami w każdej gminie i parafji. W dyskusji zabierali głos: ks. kan. Wróblewski, dr. Marczewski, dyr. Nowiński, pp. Tomczyk, Cholewicki i inni.

Ostatecznie postanowiono na wniosek d-ra Marczewskiego uworzyć dwa odrębne komitety miejski i wiejski, które zbierać się będą na wspólne narady tworząc wraz ze starostą centralny komitet powiatowy.

Do komitetu miejskiego wybrani zostali pp. dyr. Austen, dyr. Ruff, dyr. Nowiński, dr. Marczewski, Tomczyk, Cholewicki, Landau, ks. Kochanowicz, Dużyński, dyr. Płodowski, Goldstein, Samuel i Helman.

W skład komitetu wiejskiego weszli pp. inż. Hłasko, Rutkowski, Babicki, ks. Czaki, ks. Zawadzki, Cygański, insp. Kuropatwiński, Telchman z Grabówki, Karwala z Szarlejki, Wroński, Morawski, Bardziński z Wilkowiecka.

— **Komitet przyjęcia Julji Lathropp.** W ub. poniedziałek o godz. 4-ej po południu w sali Rady O. O. odbyło się posiedzenie Komitetu przyjęcia amerykańskiej delegatki p. Julji Lathropp. Obradom przewodniczył vice-prezydent p. Januszewski. Po dyskusji, w której zabierali głos: ks. kan. Nawrocki, prezes M. Kokowski, inż. Mońkowski i inni, postanowiono, aby na dworcu kolejowym powitały p. Lathropp delegacje dziatwy

szkolnej, na placu zaś pod Jasną Górą odbędzie się przemarsz dziatwy szkolnej. Szczegóły przyjęcia obmyśli wyłonione ad hoc prezydjum w składzie: pp. vice-prezydenta Januszewskiego, d-ra Wrześniowskiego, d-ra Kohna, Kamieniobrodzkiego i Paciorkowskiego.

— **Zabawa taneczna Koła Polek.** W czwartek dn. 13 b. m. w sali Straży ogniowej Koło Polek urządza zabawę taneczną, z której dochód przeznaczony na wychodzącą na plac boju kompanję 27 p. p. Wejście 20 mk. tylko za zaproszeniami.

— **Nowy starosta.** Nowy starosta powiatu częstochowskiego p. Kazimierz Kühn, przybyły z Płocka, z dniem wczorajszym objął urzędowanie.

— **Koncerty w „Polonji".**— W restauracji przy hotelu „Polonja" odbywają się codziennie koncerty artystycznego duetu pod kierunkiem p. Michała Pawłowa w godzinach od 12 i pół do 2 i pół w porze obiadowej i od 8 do 10 i pół wieczorem.

O upaństwowienie gimnazjum p. Chrzanowskiej

Dn. 8 bm. wieczorem w gimnaz. p. Chrzanowskiej odbyło się zebranie rodziców w celu omówienia sprawy upaństwowienia tegoż gimnazjum. Przewodniczył sędzia Chrzanowski.

Z przebiegu obrad wynika, że rodzice zmuszeni będą złożyć na cel upaństwowienia szkoły znacznie większą sumę, niż ustalona poprzednio, albowiem pp. Chrzanowscy żądają obecnie za inwentarz i prawo wykupu gimn. na rzecz państwa 300 tysięcy mk., a to wobec spadku waluty. Jeżeli rząd udzieli 100 tysięcy mk. subsydjum, to jeszcze zebrać trzeba, w najkrótszym czasie około 100 tysięcy mk. do obecnie zebranego funduszu; suma ta musi być złożona przed upływem b. roku szkolnego.

Uchwalono więc, że do d. 25 b.m. rodzice winni złożyć jeszcze po 400 mk. za każdą uczenicę, ci zaś, którzy złożyli już udziały podwójne, lub większe, zmuszeni będą opodatkować się jeszcze na 50 proc. Opornych rodziców, którzy wcale nie wnieśli udziałów, należy zmusić pod rygorem wydalenia dzieci z gimnazjum. Należy zaznaczyć, że do dyspozycji komitetu złożono zaledwie 112 tys. marek; na liczbę 360 dzieci w gimnazjum za 100 uczenic składki nie wpłynęły, przyczem rodziców 60-ciu uczenic można uważać za niezamożnych, a reszta uchyla się od złożenia składek.

Podkreślić należy dziwną apatję społeczeństwa względem tej doniosłej sprawy. Rząd polski wymaga tak nieznacznej w dzisiejszych czasach ofiary pieniężnej na koszta, związane z upaństwowieniem! Lecz niechże pamiętają wszyscy interesowani, że w razie nie dojścia upaństwowienia szkoły do skutku, opłaty szkolne w przyszłym roku szkolnym muszą być podniesione do 5000 mk. rocznie. Grozi to pozbawieniem nas ogniska naukowego, gdyż nie każdy będzie mógł taką kwotę płacić.

— **„Głos młodzieży".** Po dłuższej, bo dwumiesięcznej przerwie ukazało się znowu pismo młodzieży szkolnej przy gimn. państwowym w Częstochowie. Treść numeru (nr. 5) przedstawia się b. dodatnio. Widać staranny dobór i układ materjału. Komitet redakcyjny ma nadzieję, że pismo będzie się ukazywać regularniej, niż dotychczas. Życzymy tego z całego serca, doceniając całkowicie znaczenie tego rodzaju pisemka dla rozwoju duchowego naszej młodzieży szkolnej.

— **Zebranie reprezentantów Tow. Pożyczk.-Oszczędn.** W niedzielę dnia 16 bm. o godz. 3 po poł. w lokalu Tow. ul. Kościuszki Nr. 11 odbędzie się doroczne zebranie reprezentantów Towarzystwa. Drugi termin zebrania wyznaczony na niedzielę d. 23 maja.

— **Wiadomości giełdowe.** W dniu wczorajszym na giełdzie warszawskiej płacono za:

Ruble carskie 100 płac. 245 do 248.
Ruble carskie 500 płac. 245 do 248 i pół. 246.
Franki franc. płac. 12,55 do 12,65.
Funty sterlingi płac. 770 do 780 —
Dolary St. Zjedn. płac: 193 do 192 i pół. —
Marki niemieckie 100 płac. 380 do 387.—

— **Z przedstawień „Samopomocy" w gimn. T. Buszówny.** W zeszłym tygodniu odbyły się trzy przedstawienia, — połączone z działem koncertowym w wykonaniu uczenic gimn. T. Buszówny. Przedstawienia te wykazały, jakich można dostarczyć młodzieży wrażeń estetycznych przy pracy usilnej i przy odpowiedniem kierownictwie. Stosowne sztuczki np. dla młodzieży, a tak starannie wypracowane pod kierunkiem samej przełożonej p. T. Buszówny i niezmordowanej współpracowniczki p. Jadwigi Garzteckiej, nader miłą niespodziankę sprawiły zebranym, a już najbardziej podobała się „Snieżka" ze specjalnie ułożonemi śpiewami, tańcami i kostjumami z p. Zofią Kawiecką w roli tytułowej. Jakże estetyczny i miły dla oka widok przedstawiały doskonale przez p. Kosteckiego wyuczone tańce malutkich karzełków, ich gra mimiczna i zadziwiająca wogóle sprawność. Na specjalne zaznaczenie zasługuje również chór uczenic klas niższych, które a capela wykonały cały szereg pieśni z wyjściami solowemi i innemi efektami organicznemi i dynamicznemi.

Bardziej jeszcze wartościowy pod względem muzycznym program wykonał chór klas starszych, jak: wyjątki z opery „Carmen", walca h—mol Chopina i wiele innych, pod kierunkiem prof. L. Wawrzynowicza; powyższe produkcje nagradzane były burzą oklasków i zmuszane do bisów. Wielkiem też powodzeniem cieszyły się, śpiew solowy: Serenada Braga na dwa głosy z fortepianem i skrzypcami, „pieśń żołnierza", gra fortepianowa i etc.

Na zakończenie dano malowniczy obóz cygański i nader efektowne tańce cygańskie. Wszystkie trzy wieczory odbyły się wobec licznie zebranej publiczności. S. K—ski.

— **Za kradzież pasów transmisyjnych.** W ub. poniedziałek Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Kozierowskiego rozpatrywał sprawę oskarżonych o dokonanie kradzieży pasów transmisyjnych w młynie p. Zilberszace.

Po przesłuchaniu świadków i rozpatrzeniu sprawy sąd wyniósł wyrok skazujący: Marjana Pruszka na 1 rok więzienia domu poprawy z pozbawieniem praw Walentego Jura i Eljasza Kierkowskiego na 6 miesięcy więzienia.

Za kradzież pasów w młynie p. Majchrzaka skazani zostali: Jan Błaszczyk na 6 miesięcy więzienia i Walenty Jura za połączone przestępstwa na 2 lata więzienia domu poprawy.

Przeciw nieobecnym oskarżonym sprawę wydzielono.

— **Ujęcie złodziei.** Wczoraj schwytany został i oddany w ręce policji niejaki Buszewski Marjan, wypuszczony 3 dni temu z więzienia w Wieluniu, który został schwytany na gorącym uczynku kradzieży butów z magazynu obuwia p. Dźwigalskiego ul. Panny Marji 28.

Przy ul. Wały nr. 61 schwytany został 16 letni opryszek Abram Djament ze Mstowa, który zakradł się na strych, w celu dokonania kradzieży mąki. Gdy schodził po drabinie z 60 funtami mąki pośliznęła mu się noga i spadł na ziemię, a wówczas nadbiegli lokatorzy domu, którzy oddali złodzieja w ręce policji.

Drożyzna papierosów i jej przyczyna.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy nastąpiła radykalna zmiana na rynku papierosowym: podczas gdy niedawno jeszcze można było otrzymać z łatwością niezły papieros w cenie 30 fenigów dziś najniższa cena papierosa średniego gatunku wynosi 1 markę. Nadomiar papierosów znajduje się na rynku nieznaczna ilość.

Na taki stan rzeczy, oprócz dewaluacji marki polskiej i podniesienia akcyzy od papierosów, w dużym stopniu wpłynęła polityka rządu, który zaprzestał wydawać pozwolenia na przywóz papierosów z zagranicy, nie postarawszy się jednocześnie, aby wszystkie krajowe fabryki papierosów zostały uruchomione. Coprawda, trudno się dziwić fabrykantom papierosów, że nie kwapią się specjalnie do puszczenia w ruch swych fabryk, nie znajdując do tego podniety ze względu na niewyjaśniony jeszcze stosunek sejmu do prywatnego przemysłu tytuniowego.

Uruchomienie fabryki wymaga w obecnych czasach bardzo poważnych inwestycji, które czynne mogą być tylko wtedy, jeżeli istnieje pewność stałego nieprzerwanego zatrudnienia dla fabryki. Tej pewności obecnie fabrykanci tytuniowi nie posiadają, albowiem, jak kolwiek chwila obecna na upaństwonie fabrykacji wyrobów tytuniowych wydaje się jaknajmniej odpowiednią, to jednak miecz demoklesowy monopolu odbiera przemysłowcom chęć do angażowania się w wydatki, czy to na sprowadzanie surowca, czy to na remont, bądź na rozszerzenie urządzeń fabrycznych.

ś. † p.

ZOCHNA BURZACKA

Ukochana córka Edmunda i Władysławy z Jabłońskich

Przeżywszy lat 12 po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zmarła dn. 8 maja 1920 r. i pochowana została na cmentarzu w Krakowie, o czem krewnych i znajomych zawiadamiają stroskani **Rodzice, brat i rodzina.**

Wycieczka ze Spisza i Orawy.

Nowe gwałty czeskich bandytów.

Wczoraj o godz. 1 i poł w nocy przybyła do Częstochowy druga wycieczka ze Spisza i Orawy, w liczbie 118 osób pod przewodem ks. Jabłońskiego z Orawy, ks. Buronia ze Spisza i prof. Stokłosa z Nowego Targu. W Wycieczce bierze udział kilkudziesięciu górali w malowniczych strojach góralskich ze słynnym Wojciechem Halczynem na czele.

Na dworcu kolejowym powitali gości z ramienia komitetu plebiscytowego pp. Fidler, Sojecki i Kałczyński.

Nazajutrz rano po śniadaniu przygotowanem staraniem komitetu u p. Cieslelskiej przy ul. św. Barbary goście udali się na Jasną Górę, gdzie po wysłuchaniu nabożeństwa w kaplicy Matki Boskiej zwiedzali skarbiec, bibljotekę i zabudowania klasztorne, oprowadzani przez pp. Sojeckiego i Kałczyńskiego.

O godz. 2 po poł. goście przy dźwiękach orkiestry gimnazjum p. Szudejki przedefilowell przez miasto, udając się do Bursy Staszyca na obiad.

Jak opowiadają przybyli, **przy przejeździe samochodami linji demarkacyjnej zbóje czescy ostrzeliwali samochody, raniąc 2 osoby. Jeden samochód żandarmi zatrzymali, aresztując kilkanaście osób, a w tej liczbie organizatora wycieczki d-ra Dobrowolskiego z Krakowa.**

Nie wątpimy, że w sprawie nowych gwałtów i okrucieństwa czeskich bandytów zainterweniuje rząd polski w misji koalicyjnej w Cieszynie.

Wyjazd wycieczki w dalszą podróż do Warszawy i Poznania wyznaczony został na godz. 12 w nocy.

Z Krakowa do Częstochowy wycieczkę prowadzili akademicy: pp. Jerzy Dobrzycki i Kazimierz Grygora.

Z KRAJU.

(—) **Profanacja grobów.** — Nieokiełznana chciwość i deprawacja zataczają coraz szersze kręgi, nie cofając się nawet przad majestatem śmierci, nie szanując miejsca wiecznego spoczynku. Dopuszczono się na cmentarzu rakowickim w Krakowie pzofanacji rodzinnego grobu Pieniążków. Z zamkniętego grobu wyciągnięto trumnę, wydobyło z niej zwłoki, które obdarto z ubrania i rabuś zabrawszy trupowi złote zęby pozostawił zwłoki na ścieżce. Policja aresztowała Ant. Nogę z Prądnika Czerw., przy którym znaleziono obcęgi i narzędzia do włamania. Wszelkie poszlaki wskazują na Nogę, jako sprawcę ohydnego rabunku.

ZE ŚWIATA.

(—) **Nadmiar masła w Danji.** Z powodu zastoju w eksporcie masła grozi rolnictwu duńskiemu katastrofa. 80,000 beczułek masła stoi w śpichlerzach, a dopływ z kraju zwiększa się z każdym dniem. Wszelkie ubikacje przeznaczone na ten cel, są zapełnione i okazują się niewystarczającemi. Eksporterzy nie mają możności ładowania. W mleczarniach masło się psuje, a tygodniowo marnieje 30,000 beczułek. W przeciągu 5 tygodni straty wynosić będą 15 miljonów koron. Powodem katastrofy jest podobno ta okoliczność, że organizacja agrarjuszy duńskich zawarła z Anglją umowę, według której ceny zamówienia miały obowiązywać do 18 kwietnia, potem zaś znacznie niższe ceny; wskutek tego, że poszczególni fermerzy nie chcieli się zgodzić na te niższe ceny, nastąpił zastój w eksporcie.

(—) **Austrja się zapija.** — W austrjackiem Zgromadzeniu Narodowem poseł Hoelzel przytoczył interesujące cyfry odnośnie do konsumcji alkoholu w Austrji. Oświadczył, że w Styrji rocznie pile się miljon hektolitrów piwa. W Wiedniu przepija się dziennie 350,000 koron! Mała Karyntja w jednym roku wydaje na napoje wyskokowe dwadzieścia miljonów koron.

(—) **Automaty—kolporterami gazet.** W Philadelphji sprzedają teraz gazety aparaty automatyczne, podobne do tych, co wyrzucają czekoladki lub miętowe cukierki za wrzuceniem centa w rozmaitych lokalach publicznych. Za wrzuceniem więc do odnośnego aparatu 2 centów i pociśnięciem odpowiedniego guzika, wysuwa się ze spodu skrzynki 1 egzemplarz gazety „Public Ledger". Wydawnictwo odnośnej gazety umieściło dotąd 25 takich aparatów, ale tem się nie zadawala i zapowiada, że 5,000 takich aparatów będzie wkrótce funkcjonowało, a to 500 w Camdon, 500 w Atlantic City a reszta w Philadelphji.

Przez małą szybkę szklanną w aparacie można się przekonać, czy są gazety wewnątrz i jakiego wydania. Przez otwór zaś odnośny może przejść tylko cent i „dime".

(—) **Pańszczyzna pod panowaniem czeskim.** Pańszczyzna? Wygląda to na bajkę. A jednak pańszczyznę odrabiają chłopi na Spiszu. Oto, co donosi do „Gazety Podhalańskiej" jeden ze spiszaków z Niedzicy: „Siedzimy oto w pańskich chatach, a i zabudowania gospodarskie są pańskie i żyjemy Bóg widzi jak płono z tego, co nam się urodzi na fałatku ziemi, który ma półtora morga na polską miarę. Za ten dach nad głową, dla nas i dla naszego bydlęcia i za ten kawałek ziemi odrabiać musi każdy z nas 132 dni na rok na pańskiem.

Raniutko woła nas pański gazda na robotę na pańskiem polu, a o ćmie schodzimy z tej pracy. Robota ona straśnie ciężka się wydaje, bo człowieka poganiają na niej nikiej bydlę, ani na podobiadek, ani na podwieczorek wytchnienia niema i chwili, jeno jak ten wół w jarzmie pracować trza od rana do południa, a od obiadu do zmroku. „Grulą" z „kapką" mleka niekraszone, bo na omastę nas nie stać, czasem kawałek „moskalika" i trochę krup i kapusty, oto nasze pożywienie".

Ponadto skarży się ów chłopek, że ich zarządcy okradają przy wypłacie zarobków.

Czy wobec takich faktów może być wątpliwy wynik plebiscytu?

OFIARY

Złożone w Redakcji „Gońca Częst."

Na plebiscyt G. Śląska

Andrzej Brzeszczak 100 mk.
Bronisław Wyszkowski urzędnik kasy biletowej st. Zawiercie 20 mk.
Jan Sałowski z Kawodrzy Górny 5 mk.
Nowospłaceni mastrowie na sesji piekarskiej: St. Brodziński 25 mk. B. Brendel 25 m. St. Ziemnicki 25 m. B. Ziemnicki 25 m. A. Gąsiorkiewicz 25 m. Razem Mk. 125.
Wieś Kaminsko mk. 331 rb. 1 kop. 01.
Pracownicy Wydziału Robót Publicznych na powiat Częstochowski złożyli na ręce p. Usakiewicza 133 mk. 70 fen. jako podatek od miesięcznej pensji za kwiecień r. b.

Na biednych do uzn. Redakcji Walerja Kwapisz 20 mk. jako karę wyznaczoną przez policję państwową.

Złożone u skarbnika A. Błasikiewicza Komitet plebiscytowy m. Kłobucka mk. 1872 fen. 50 rb kor. 3.

116)

Spóźniona miłość

Z francuskiego.

Wiktor powiódł za nią oczyma, poczem przystąpił do hrabiny, aby się z nią pożegnać. Nie chciał już ani chwili pozostać w Canalheiles i dał znak Frossard'owi, żeby z nim poszedł.

— Pan już nas opuszczasz? — rzekła Marta głośno, z podziwienia godnym spokojem. — Mam maleńką prośbę do pańskiej matki.

I odciągnąwszy go o parę kroków od przyjaciela, trzymając go, jak na rozżarzonych węglach pod swem płomiennem wejrzeniem:

— Chcesz mnie zwieść—rzekła głosem, który dreszczem przejął Wiktora. Chcesz odjechać, nie zobaczywszy się ze mną! Ale ja — zabraniam ci tego!

— Pani! — szepnął młodzieniec — wyjazd mój, stanowczo naznaczony na jutro. Chodzi tu dla mnie o rzeczy bardzo ważne.

— Mniejsza z tem! Odłożysz go.

Spojrzeli na siebie, jak dwaj zapaśnicy, którzy już skrzyżowali broń i mierzą się wzrokiem, przed rozpoczęciem śmiertelnej walki. Marta była bladą, ale spokojną, Uśmiechała się nawet - tylko kąciki jej ust drżały nerwowo.

— To niepodobna!— rzekł Wiktor.

Z oczu Marty, wypadły dwie błyskawice. Palce jej zacisnęły się z taką siłą że ich spojenia zachrzęściały.

— Strzeż się! — wykrzyknęła z nagłym wybuchem, którego dłużej hamować nie była zdolna. Jeżeli mnie nie usłuchasz, za godzinę znajdę się u ciebie, w domu twojej matki...

Odetchnęła głęboko i łagodząc wyraz twarzy — dodała:

— Idź... Dojdź do końca parku, a gdy zobaczysz, że wszystkie światła pogasły, wróć tutaj... Zastaniesz mnie w oranżerji.

Wiktor zawahał się chwilę. Obracowywał niebezpieczeństwa tej schadzki i porównywał je z groźbami Marty, Wiedział, iż była w stanie je spełnić. — Nie pozostawało mu nic innego jak stoczyć ostatnią walkę.

— Dobrze — rzekł — przyjdę,

Frossard przypatrywał się krótkiej rozmowie Marty i Wiktora. Wtajemniczony, pojął jej znaczenie, odgadł groźby, kryjące się pod uśmiechami.

Severac pożegnał się i wyszedł.

Frossard, podążył za nim Szli jakiś czas w milczeniu, poczem Severac zwracając się do przyjaciela, który go przeprowadzał z gołą głową:

— Do widzenia Leopoldzie - rzekł raptem. — Do jutra. Przyjdę do ciebie, jakeśmy się ułożyli, na obiad.

— Dobrze — odparł notarjusz — ale tymczasem nie opuszczam cię! O! wszystko, co zechcesz tylko nie to—zawołał—spostrzegłszy niecierpliwe poruszenie Wiktora— Nie czas teraz owijać rzeczy w bawełnę. Czy sobie wyobrażasz, że nie znam twojej tajemnicy? Pani de Canalheilles, będzie cię prawdopodobnie oczekiwać, a ty wrócisz. Nie zaprzeczaj. Jestem tego pewny. Będę ci towarzyszył. Jeżeli masz schadzkę, będę stał na straży. W takiej chwili nie opuszcza się przyjaciela. O! będę rozważnym za dwóch! Bo gniew hrabiego byłby straszńym! Ten człowiek mógłby cię zabić, gdyby cię zastał przy żonie. No, Severac'u—rozważ dobrze, czy możesz nie stawić się na tę schadzkę.

Wiktor wstrząsnął przecząco głową.

— A więc, niech się dzieje, co chcę. Pójdziemy razem, a ja będę pilnował drzwi, jak Cerber. Tymczasem dojdźmy do pawilonu w końcu parku — tam nikt nas nie zobaczy i przegawędziemy tę godzinę, jaką mamy przed sobą.

I obaj przyjaciele przebyli w milczeniu park, pod odsłoną ciemnych alei, czekając, aby światła w pałacu pogasły, mieszkańcy posnęli, a Marta zeszła do oranżerji.

Jak tylko Severac odszedł, goście Canalheilles'cy rozeszli się także. Hrabia dał znak Merlot'owi i wysunął się z nim na taras. Była jedynasta godzina. Księżyc, wynurzając się z pośród drzew, lewał srebrne światło po trawnikach, któremi unosiła się mgła lekka i przyczysta, jak gaza.

— Dowiodę ci—rzekł hrabia, zapalając cygaro—że ci się przywidziało.

— A ja ci dowiodę, że jesteś ślepy odparł Merlot. Tylko nie siedźmy tak w świetle. Zobaczyć by nas można o kroków. To mi piękny księżyc! Jak do romansowania.

Hrabia z Merlotem zeszli z tarasu między drzewa i usiedli spokojnie na ławeczce. Pułkownik wyłącznie swoją myślą zajęty, na szczęście dla Severaca prowadził hrabiego w stronę przeciwną oranżerji. I z oczyma utkwionemi w ścieżkę, po której ubiegłej nocy przedzał się nieznany włóczega, czatował puszczając gęste kłęby dymu.

W salonie panna de Cygne i Merlot zostały same z Martą...

Ta ostatnia, gwałtownie wzruszona ociągała się z pójściem na górę, chcąc zyskać na czasie. Weszły do oranżerji oświeconej teraz jedną tylko lampą. Sypialnia kojówka panny de Cygne, zszedłszy rzeźbionych schodów, prowadzących do sypialni panienki zapytała swej pani o rozkazy. Blanka ją odprawiła. Siedząc w fotelu, zdawała się nie myśleć o udawaniu się na spoczynek.

(D. c. n.)

Teatr PARYSKI

Program od niedzieli 9 do środy 12 Maja r. b.

Zakończenie wspaniałej serji „JUDEKS"

PRZEBACZENIE

Sensacyjny dramat w 5 akt. p-g scenarjusza franc. pisarzy Artura Bernede i Ludwika Feuillade ze słynn.

Rene Creste

wytwórni Gaumont w Paryżu.

NAD PROGRAM: Błyskawiczny motor — Komedja.

Orkiestra Sekstet Artystyczny pod dyr. **p. JERZEGO BURSIKA.**

Ceny miejsc: W loży kupon 10 mk., Krzesło parterowe 7 mk, Miejsce na galerji 5 mk

Początek przedstawień w niedziele i święta o godz. 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 po poł. w soboty o godz. 4 p.p.

ANONS: Wkrótce demonstrowany będzie przecudny, tragiczny na prawdzie życiowej osnuty włoski obraz **„POLIP"** **(PIOVRA)** wytwórni Caesar-Roma Artyści światowej sławy **Francesca Bertini i Amletto Novelli**

Teatr „ODEON"

Program od niedzieli 9 Maja do środy 12-go 1920 r.

Zachwycająca urodą i subtelną, pełną prostoty i gry **LEDA NOWA** **w nowej świetnej kreacji wspaniałego dramatu życiowego**

„KSIĘŻNICZKA"

NAD PROGRAM: Pół godziny humoru amerykańskiego!

Potomek na poczekaniu **Znakomita farsa amerykańska w 2-ch aktach, słynna wytwórni „TRIANGLE" w New-Yorku.**

Żądajcie wszędzie!

Mydła 1-go gatunku zawier. **63--66% tłuszczu**

z marką fabryczną **„KROKODYL"** | z marką fabryczną **„RYBKA"**

po cenach zatwierdzonych

przez Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją

Towarzystwa Zjednoczonych Fabrykantów Mydła w częstochowie, ulica Nadrzeczna 40.

Żądajcie wszędzie!

ŚWIERZBĘ usuwa w ciągu 3-ch dni mydlana „MAŚĆ P-ra HEBDY" uznana przez powagi lekarskie. Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko **„Maści P-ra Hebdy" ze świerzbowcem** na etykiecie. Słoiki na 1—3 12 osób. Tow. **E. Hebda i S-ka,** Warszawa Elektoralna 18, tel. 1-37. **Dla koni od świerzby i parcha „Ekwol-Hebda"**

Dr. Stefan Purski choroby skórne i weneryczne godziny przyjęć od 8 11, i od 3-7 **Kilińskiego № 4.**

Dr. Wł. Kahl choroby kobiece, akuszerja, wewnętrz. **Przyjmuje od 1-ej do 4-ej** ulica Dąbrowskiego 5 (Szkolna) II piętr.

Dr. E. Petrykat choroby skórne i weneryczne przyjmuje od 8-10 i 2-7 wiecz. **ul. Dąbrowskiego 6 (Szkolna) I piętro.**

Prosimy o uregulowanie prenumeraty.

Ogłoszenie.

Wydział Aprowizacji miasta zawiadamia, iż wskutek pojawienia się fałszywych kart żywnościowych przy kupnie kontygentów w sklepach miejskich należy przedstawić **karty całe,** kupony ścięte nie będą przyjmowane.

Ławnik **F. Kurpiński.**

Redaktor i wydawca: F. D. Wilkoszewski.

Kierownik literacki: Jan Baryla

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".